

Sygn. akt II UK 239/17

POSTANOWIENIE

Dnia 21 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski

w sprawie z wniosku K. Sp. z o.o. z siedzibą w G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.
z udziałem zainteresowanych G. G., W. S., B. K., J. Z., B. K.
o ubezpieczenie społeczne i składki,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 marca 2018 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 28 czerwca 2016 r. oddalił apelację wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z 14 października 2015 r. oddalającego odwołanie wnioskodawcy od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W. z 23 marca 2015 r. w przedmiocie objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi i ustalającymi wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia i ubezpieczenie zdrowotne (pkt 1), rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 2).

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła odwołująca się spółka w całości. Zarzucono rażące naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na ich błędnej wykładni oraz niewłaściwym zastosowaniu przez nieuwzględnienie wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a dokładniej:

(-) na bezzasadnym przyjęciu, że umowy o dzieło zawierane przez skarżącą z zainteresowanymi mają charakter umów zlecenia - zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było w tych umowach sprecyzowania w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, zainteresowani wykonywali „proste prace”, które „nie wymagały żadnych indywidualnych, jednostkowych kryteriów doboru, czy umiejętności po stronie wykonawcy”; tymczasem, według skarżącej, przepis art. 627 k.c. nie ogranicza ani nie stawia szczególnych warunków po stronie wykonawcy, aby daną umowę można było uznać za umowę o dzieło;

(-) na bezpodstawnym przyjęciu, że celem wykonywanych przez zainteresowanych czynności nie było wykonanie konkretnego dzieła, a jedynie były to czynności „proste, fizyczne [...] dotyczące konfekcjonowania cebuli”, i że „sprowadzało się to do pobrania partii warzyw, następnie ich przebrania i oczyszczenia z łusek” - zdaniem skarżącej głównym i jedynym celem zawartych umów było osiągnięcie rezultatu w postaci wykonania ustalonego tonażu obranej, czystej i posortowanej cebuli, która miała być wykonana w ustalonym terminie i w odpowiedniej, niewadliwej postaci.

Skarżąca, ponadto, zarzuciła rażące naruszenie prawa materialnego polegające na rozpoznaniu sprawy przez Sąd pierwszej i drugiej instancji bez uwzględnienia przepisów prawa obowiązujących w okresie, w którym umowy te były zawarte, to jest art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121), w brzmieniu przed 1 stycznia 2016 r. Zdaniem skarżącej ani Sąd pierwszej jak i drugiej instancji (podobnie jak i organ rentowy podczas swojej kontroli) nie wyjaśnili, czy w okresie, kiedy zainteresowani wykonywali pracę w przedsiębiorstwie skarżącej nie byli równocześnie zatrudnieni u innego pracodawcy, czy też zleceniodawcy. Tym samym, zdaniem skarżącej, obliczenia wartości składek ubezpieczeniowych budzą uzasadnione wątpliwości co do prawidłowości tak co do ich wartości jak i co do zasadności ich naliczania.

Skarżąca zarzuciła również rażące naruszenie prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. przez zbyt daleko idącą swobodę w ocenie dowodów zebranych w sprawie i bezpodstawne uznanie, iż celem stron przy zawieraniu umów o dzieło było jedynie obejście prawa w celu uniknięcia obowiązku

opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, a także nie uwzględnienie i nie ujęcie w treści zaskarżonego wyroku wszystkich osób zainteresowanych – pominięto zainteresowaną U. K.

Zdaniem skarżącej skarga jest oczywiście uzasadniona.

Po pierwsze, dlatego, że art. 627 k.c. nie ogranicza ani nie stawia szczególnych warunków po stronie wykonawcy, aby daną umowę można było uznać za umowę o dzieło. Zarówno zamawiającym jak i przyjmującym zamówienie może być każdy podmiot - osoba fizyczna, osoba prawna, a także jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną. Skarżąca podkreśliła, że element, na który Sąd zwrócił uwagę, a mianowicie szczególne uzdolnienia wykonawcy dzieła, nie jest elementem istotnym według ustawodawcy dla przyjęcia, że praca wykonania przez człowieka prostego, niewykształconego może być uznana za dzieło.

Po drugie, skarżąca wskazała na naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędne zastosowanie przepisów art. 734-751 k.c. w sytuacji, gdy przepisy te nie mają zastosowania w przedmiotowej sprawie. Odwołując się do orzecznictwa sądów powszechnych, podkreśliła, że określenie przedmiotu umowy o dzieło może następować w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Gdyby skarżąca chciała zawrzeć umowę zlecenia czy też o świadczenie usług, to przedmiot takiej umowy określiłaby, np. jako obieranie cebuli z łusek, czyszczenie z błota. Tonaż, który został podany w umowach wraz z określeniem „konfekcjonowanie cebuli” jest, zdaniem skarżącej, wyraźnym określeniem rezultatu tej umowy, a więc precyzuje dzieło, jakie ma być wykonane, i nie jest to element umowy zlecenia.

Zdaniem skarżącej umowy zawarte z zainteresowanymi mają wszystkie istotne elementy odróżniające je od umowy zlecenia, to jest: - brak określenia długości czasu wykonywania dzieła, określony jest jedynie termin, do którego należy dzieło ukończyć; - ustalone jest wynagrodzenie, - regulacja wynagrodzenia ustalana jest dopiero po oddaniu dzieła niewadliwego i wypłacana na podstawie wystawionego rachunku; - brak w umowie twierdzeń dotyczących należytej staranności, najważniejszy jest wytwór pracy, czyli efekt końcowy, rezultat; - z chwilą niezyskania ustalonego rezultatu (tj. ustalonego tonażu skonfekcjonowanej

cebuli) brak podstaw do wynagrodzenia; - brak zakazu wykonywania dzieła przez osoby trzecie; - dzieło było wykonywane bez jakiegokolwiek nadzoru, wykonawca całkowicie sam sobie organizował czas pracy, ustalał dni i godziny swojej pracy i odpowiadał jedynie za efekt końcowy.

Odwołując się ponownie do orzecznictwa sądów powszechnych, skarżąca argumentowała, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umów zlecenia jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia w przypadku, gdy strony nie określiły w umowie cech indywidualnych zamówionego dzieła. Zdaniem skarżącej w przedmiotowej sprawie określenie w umowie „konfekcjonowanie cebuli” jest określeniem, które przypisuje do dzieła jego indywidualne cechy - aby bowiem uznać, iż dzieło to nie ma wad fizycznych musi być prawidłowo skonfekcjonowane czyli obrane, czyste, posortowane według wielkości i odpowiednio spakowane w odpowiednie skrzynie. W przypadku braku któregokolwiek z tych elementów wykonanie dzieła przyjmuje się za wadliwe, dzieło nie będzie przyjęte i nie będzie podstaw do zapłaty. Zdaniem skarżącej konfekcjonowanie cebuli, jako określenie dzieła w przedmiotowych umowach, jest prawidłowym, wyczerpującym i konkretnym określeniem dzieła. Słowo „konfekcjonowanie” określa przerobienie towarów z dostarczonych ładunków w formę o innej konfiguracji. Czynności, jakie były dokonywane w tzw. międzyczasie, aby doprowadzić do końcowego rezultatu, nie mogą być brane pod uwagę przy określeniu rodzaju umowy.

Skarżąca podkreśliła również, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie, a nie jego wykształcenie, jak to sugeruje Sąd Apelacyjny, doprowadzimy w przyszłości do konkretnego oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. W tym przypadku liczy się efekt końcowy - rezultat a nie działania pośrednie.

Na koniec skarżąca stwierdziła, że nawet gdyby przyjąć, iż umowy łączące ją z zainteresowanymi nie były umowami o dzieło, a jedynie umowami zlecenia, to zachodzi uzasadniona wątpliwość co do prawidłowości naliczenia zobowiązania wobec zakładu ubezpieczeń społecznych jak i co do zasadności takiego zobowiązania. Wskazała, że do stycznia 2016 r. obowiązywały przepisy prawa,

które jednoznacznie stwierdzały, iż w przypadku, kiedy w tym samym czasie osoba zainteresowana była zatrudniona u dwóch lub więcej pracodawców na podstawie umowy cywilnoprawnej, to w przypadku uregulowania składek ubezpieczeniowych z pierwszej, najwcześniejszej umowy cywilnoprawnej, każda następna umowa zlecenia zwolniona była od tego obowiązku, za wyjątkiem ubezpieczenia zdrowotnego. Zdaniem skarżącej w przedmiotowej sprawie ani Sąd pierwszej instancji, ani Sąd Apelacyjny ani organ rentowy podczas swoich postępowań nie wyjaśnili tej kwestii, nie odebrali oświadczeń od zainteresowanych, na podstawie których byłoby możliwe ustalenie czy dany pracownik miał lub ma inne zobowiązania wobec zakładu ubezpieczeń społecznych i tym samym nie ustalono prawidłowości wydania decyzji organu rentowego, czy też prawidłowości wartości zobowiązania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy przypomnieć, że rozpoznanie skargi kasacyjnej następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych wymienionych enumeratywnie w art. 398⁹ § 1 k.p.c. Na etapie przedsądu Sąd Najwyższy bada jedynie czy w sprawie występuje co najmniej jedna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p. Z perspektywy strony skarżącej oznacza to, że we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinna wskazać co najmniej jedną z przesłanek przedsądu ujętych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a w uzasadnieniu tego wniosku wykazać istnienie tej przesłanki przy pomocy argumentacji jurydycznej (por. postanowienie SN z 1 grudnia 2015 r., I PK 68/15, LEX nr 2021943).

Skarżąca wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania opiera na przesłance oczywistej zasadności skargi kasacyjnej.

Powołanie się na tę szczególną podstawę przedsądu (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) wymaga samodzielnego, czyli odrębnego od podstaw kasacyjnych, wskazania i wykazania naruszenia konkretnego przepisu prawa (procesowego lub materialnego), które jest oczywiste i bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest wadliwy i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania (por. postanowienie SN z 4 lutego 2014 r., II UK 458/13, LEX nr 1644551). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się przy tym, że o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona,

to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie SN z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274; czy postanowienie SN z 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109).

Skarżąca nie wykazała oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Przedstawiona w uzasadnieniu wniosku argumentacja sprowadza się przede wszystkim do zakwestionowania zakwalifikowania umów łączących skarżącą z zainteresowanymi w okresie objętym sporem, jako umów o świadczenie usług stanowiących podstawę objęcia zainteresowanych obowiązkiem ubezpieczenia społecznego oraz ubezpieczenia zdrowotnego. Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku ustalił, że w umowach tych, nazwanych przez strony umowami o dzieło, nie sprecyzowano w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określono prace mające być wykonane przez zainteresowanych, a które polegały na konfekcjonowaniu cebuli. Ponadto, że zainteresowani wykonywali proste, fizyczne, powtarzalne czynności dotyczące konfekcjonowania cebuli sprowadzające się do pobrania partii warzyw, ich przebierania, oczyszczenia z łusek, a następnie położenia tak przygotowanej cebuli na taśmie, płukania i ponownego przebierania. Miejsce wykonywania pracy zostało określone przez skarżącą, a zainteresowani mieli swoje stanowiska, współpracowali i pomagali sobie. Sąd stwierdził dalej, że w przedmiotowych umowach określenie tonażu podlegającej konfekcjonowaniu cebuli w określonym przedziale czasowym nie może być utożsamiane z dziełem, a jedynie z ilością w danym czasie zakupionej i konfekcjonowaniem cebuli. Sąd stwierdził także, że aktywność zainteresowanych przy wykonywaniu zawartych umów miała ograniczać się wyłącznie do starannego działania, czyszczenia i segregowania każdego pojedynczego warzywa według ustalonych standardów, które to czynności w swojej mnogości i powtarzalności składały się na podany tonaż. Sąd Apelacyjny, przy takich ustaleniach faktycznych, uznał, że zgodnym celem stron było obejście prawa w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne. Zestawiając podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku oraz przyjętą przez Sąd Apelacyjny wykładnię przepisów prawa materialnego (w szczególności art. 627 k.c.

oraz art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c.) ze stanowiskiem skarżącej, skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona ze względu na okoliczności wskazane we wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania. W szczególności uwzględniając orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym wielokrotnie zajmowano się problemem kwalifikacji prawnej umów nazwanych przez strony umowami o dzieło, trudno uznać, że Sąd Apelacyjny rażąco (w sposób kwalifikowany i przez to oczywisty) naruszył przepisy prawa materialnego w zakresie zarzucanym przez skarżącą. W kontekście tej sprawy szczególnie wart odnotowania jest wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964, w którym stwierdzono, że umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, jak przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego przetworzenia. W tamtej sprawie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że czynność odpeszczania śliwek nie może być ujmowana jako dzieło (wytwór indywidualny), ponieważ czynność ta nie ma swojego odrębnego (indywidualnego) charakteru oraz przeznaczenia. Ponadto, że indywidualny charakter dzieła nie może wyrażać się w ilości owoców, wyjaśniając jednocześnie, że taki rezultat pracy nie stanowi cechy istotnej umowy o dzieło, gdyż wynika z pracy właściwej zwykłemu zatrudnieniu (pracowniczemu czy na podstawie umowy nienazwanej, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Istotne również jest podkreślenie w cytowanym powyżej wyroku jak i w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. przykładowo wyroki SN z 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409; czy z 11 października 2016 r., I UK 395/15, LEX nr 2162803), że swoboda stron co do wyboru rodzaju umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.), a tym samym wola stron ujawniająca się m.in. w nazwaniu umowy umowę o dzieło nie może prowadzić do skutków niezgodnych z ustawą.

Uwzględniając ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku oraz przyjętą przez Sąd Apelacyjny wykładnię przepisów prawa materialnego uwzględniającą dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, w ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie skarżąca nie wykazała oczywistej zasadności skargi kasacyjnej.

Przechodząc do rozważenia podnoszonych przez skarżącą wątpliwości dotyczących prawidłowości ustalenia zobowiązania skarżącej wobec Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych jak i wysokości tego zobowiązania ze względu na treść art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w brzmieniu przed 1 stycznia 2016 r., należy zauważyć, że wątpliwości skarżącej opierają się na założeniu sprzecznym z podstawą faktyczną zaskarżonego orzeczenia. Według ustaleń Sądu Okręgowego bezspornym w sprawie był fakt, że w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach zainteresowani nie podlegali żadnemu ubezpieczeniu społecznego, a także, iż bezspornym były okresy wykonywania pracy wskazane w zaskarżonych decyzjach oraz wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne zainteresowanych. Ustalenia te nie zostały zakwestionowane przez odwołującą się spółkę w apelacji. W tej sytuacji kwestionowanie tych ustaleń na etapie skargi kasacyjnej w celu uzasadnienia wniosku o przejęcie jej do rozpoznania oczywiście nie może odnieść zakładanego przez skarżącą skutku, już choćby ze względu na charakter postępowania kasacyjnego wynikający m.in. z art. 398³ § 3 k.p.c. oraz art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.

Z tych powodów, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. postanowiono jak w sentencji.

r.g.